

February 11, 1965

Minutes from a Conversation between A.N. Kosygin and Mao Zedong

Citation:

"Minutes from a Conversation between A.N. Kosygin and Mao Zedong", February 11, 1965, Wilson Center Digital Archive, AAN, KC PZPR, XI A/10, 517, 524. Obtained by Douglas Selvage and translated by Malgorzata Gnoinska.
<https://wilson-center-digital-archive.dvincitest.com/document/118039>

Summary:

The Soviet Union sent a delegation to the All-China Assembly of People's Representatives in Beijing. During this time, A.N. Kosygin and Mao Zedong discussed Vietnam including American military actions, Soviet assistance and support, and their socialist path. The conversation then moved towards a debate over spheres of military influence. The Soviets believed that they and the Chinese should unite to fight against American capitalism, but Mao stated that the Soviets should protect Europe and China should protect Asia. Other issues addressed included imperialism, Africa, the United Nations, foreign relations, and the concern over factions between communist states and internal factions within parties.

Original Language:

Polish

Contents:

Original Scan
Translation - English

AAW, KC DZPR, XI A/10

514

Archiwum
Akt NowychŚcisłe tajne

NOTATKA Z ROZMOWY A.N.KOSYGINA Z MAO TSE-TUNGIEM

11 lutego 1965 r.

Rozmowa odbyła się w gmachu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w Pekinie.

Witając Kosygina Ma Tse-tung mówi, że to dobrze, że delegacja radziecka przyjechała na Wschód. Wschód jest "samobytny" i jego trzeba zobaczyć.

Kosygin. To słuszne, ale i Wam też trzeba by niekiedy odwiedzać Zachód.

Mao Tse-tung. Mnie tam nikt nie zaprasza.

Kosygin. My Was zapraszamy.

Mao Tse-tung. Cóż, w takim razie można będzie pojechać.

Następnie opowiadając o swojej pracy, Mao Tse-tung mówi, że jest Przewodniczącym partii, ale zazwyczaj nie uczestniczy już w posiedzeniach Biura Politycznego KC KPCh i nie zawsze bierze udział w pracy Plenum KC. Mówi, że jest już stary i chyba wkrótce umrze.

Kosygin odpowiada, że wszystko, co żywe się urodziło, wcześniej czy później umrze, taką jest dialektyka życia, jednakże trudno powiedzieć, komu się to przydaży wcześniej. Powiedział następnie, że Mao Tse-tung musi chyba dużo uwagi poświęcać teoretycznym zagadnieniom budownictwa państwowego i partyjnego, zajęciom z dialektyki i innym ważnym sprawom. Dla polityka taka praca jest nieuniknioną i odejść od niej nie sposób.

Mao Tse-tung. To słusznie. Dialektyka szczególnie mnie interesuje. Interesuje mnie proces rozwoju historycznego, który odbywa się niezależnie od woli ludzi, partii i rządów, niezależnie od woli poszczególnych jednostek. Bieg wydarzeń jest określany przez obiektywne prawa bytu.

Weźcie dla przykładu Wietnamczyków, kto spośród nich chce walczyć z Amerykanami? Ale warunki, które się ukształtowały, popychają ich do tego. Po zawarciu Układów Genewskich w 1954 r. Francuzi uciekli z Wietnamu, wyprowadzili swoje wojska, które liczyły 200.000 osób. Jednakże Ngo Din Diem zaczął zabijać ludzi, te krwawe represje wobec ludności wywołały jej oburzenie i w rezultacie powstał Narodowy Front Wyzwolenia. Przez pewien czas

Archiwum
Akt Nowych515
2.

Południowi Wietnamczycy usiłowali uporczywie prowadzić linię walki politycznej, przy czym walka partyzancka miała odgrywać pomocniczą rolę. Teraz jednak stało się jasne, że poprzez jedną tylko walkę polityczną niczego się nie osiągnie. Niektórzy rozumowali i tak, że trzeba prowadzić równoległe zarówno walkę polityczną, jak i wojenną, ale taki kurs nie jest słuszny. Czy można twierdzić, że bieg wydarzeń zależy od woli ludzi?

Kosygin: Amerykanie chcieliby wszędzie nasadzić kapitalizm, a mybyśmy chcieli, żeby wszędzie był komunizm, samego jednak życzenia nie wystarczy, potrzebne są też określone obiektywne warunki.

Mao Tse-Tung: Obecnie główne we Wietnamie - to wojna partyzancka, zaś walka polityczna schodzi na drugi plan. Wojna przybiera coraz szersze rozmiary. Teraz Amerykanie rozpoczęli bombardowanie Północnego Wietnamu, ale co z tego, co strasznego w tym, że zginęła jakaś ilość ludzi. Dziś w nocy otrzymaliśmy wiadomość, że oddziały partyzanckie we Wietnamie Południowym dokonały nalotu na jeden z umocnionych rejonów znajdujący się nieco na Południe od 14 równoleżnika i zniszczyły 3 kompanie wojsk marietkowych oraz zabiły kilku Amerykanów.

Kosygin: To dobrze. Popieramy walkę narodu wietnamskiego. Udzielamy mu pomocy, efektywnej pomocy, łącznie z dostawami broni. Domówiliśmy się z towarzyszami wietnamskimi o dostawach do Wietnamu Północnego rakiet "ziemia-powietrze" dla osłony Hanoi i innych rejonów przed nalotami lotnictwa amerykańskiego. Zamierzamy również dostarczyć artylerię, czołgi, kutry torpedowe i wiele innych rodzajów broni. Ponieważ Wietnamczycy mogą mieć trudności z opanowaniem tej broni, zamierzamy skierować tam, o ile to będzie konieczne, również naszych oficerów, którzy będą szkolili żołnierzy. Prawda, nie posiadamy wspólnej granicy z Wietnamem, ale uważamy za swój socjalistyczny obowiązek nie zostawiać Wietnamu w biedzie.

Mao Tse-Tung: Trzeba gromadzić doświadczenie. A samoloty stały się teraz zupełnie bezradne.

Kosygin: W czasie rozmów z tow. Czou En-laiem omawialiśmy sprawę koordynacji naszych działań wobec Wietnamu, mówiliśmy o tym również z Wietnamczykami. Odnosimy wrażenie, że mamy w tej sprawie wspólny punkt widzenia. Co do Amerykanów, to ich metody awanturność i prowokacji nie są oznaką siły, lecz słabości.

Archiwum
Akt Nowych

3. 5/10

Mao Tse-tung: Cóż to u nich za siła! Ze swoich 13 "awianoscew" trzymają na morzu Południowo-Chińskim 4. Kiedy w roku 1958 rozpoczęliśmy obstrzał zajętych przez Amerykanów przybrzeżnych wysp, skierowali tu jeszcze kilka "awianoscew", a kiedy kontynuowaliśmy obstrzał, zaczęli przerzucać również część swojej szóstej floty z Morza Śródziemnego, a potem i część pierwszej floty z San Francisco. Ale kiedy okręty te podeszły do morza Południowo-Chińskiego, myśmy już przerwali obstrzał i nie miały już co robić. Ich marynarze odpoczywali przez dwa tygodnie w Syngapurze, a potem okręty wróciły na swoje bazy. Obecnie ChRL powstrzymuje 7 flotę amerykańską, a to jest ich najpotężniejsza flota.

Kosygin: Armia Radziecka wiąże siły USA w Niemczech. My też jesteście zmuszeni do utrzymywania w Europie poważnych sił, ponieważ tam, podobnie jak i tu w Azji, przebiega linia frontu między socjalizmem a kapitalizmem. Wystarczy tylko drgnąć, a imperialiści natychmiast z tego skorzystają.

Mao Tse-tung: To też wy i zajmujcie się na Zachodzie głównie tamtym frontem, a my będziemy walczyli tu w Azji. Amerykanie zmuszają nas do koordynowania działań.

Kosygin: Wroga mamy wspólnego, nasze siły muszą być zespolone /"spłoczenyje"/.

Mao Tse-tung: Wojska amerykańskie są rozrzucone po całym świecie. Mają wszystkiego 2.700.000 żołnierzy, a w tym 1.000.000 znajduje się w Europie i w Azji.

Kosygin: Zmuszeni są do rozrzucania swoich wojsk. To nie pomnaża ich sił.

Mao Tse-tung: "ają tylko 18 dywizji, a połowa z tego - za granicą.

Kosygin: Dywizja amerykańska pod względem składu osobowego jest dwukrotnie większa od naszej, ale pod względem techniki ustępuje naszej. Naprzykład, w dywizji amerykańskiej jest mniej czołgów, niż w naszej, ale więcej artylerii.

Towarzyszu Mao Tse-tung, chciałbym Was ~~prosić~~ zapytać: Kiedyś zapytywaliście Chruszczowa przez naszego ambasadora - czy nie czas, żebyśmy się zebrali i omówili wszystkie sprawy, który u nas dojrzały. Mówiliście wtedy, że jeśli zbierzemy się na najwyższym szczeblu, to w ciągu 2 godzin będziemy mogli rozwiązać tyle spraw, ilu nie rozwiąże się w toku zwykłych rokowań nawet w ciągu wielu lat. Czy nie nadszedł teraz taki czas?

Archiwum
Akt Nowych517
4.

Mao Tse-tung: Mówiłem wtedy również inną rzecz, a mianowicie, że nie zgadzam się z waszymi metodami. Mówiłem, że jeśli będzie kontynuowana otwarta polemika, nic strasznego się nie stanie. Mówiłem i mówię, że niebo się nie zawali, drzewa będą nadal rosły jak dawniej, ryby będą pływały w wodzie, a kobiety będą rodziły dzieci. I tak będzie trwało niezależnie od naszej polemiki. Przecież publiczna polemika - to walka za pomocą pióra, pędzla i papieru, niekt od niej nie umrze. Dlatego ja - ironicznie kontynuuję Mao Tse-tung - jestem za waszą publiczną polemiką. I jestem przeciwko zaprzestaniu publicznej polemiki. Kto wie, kiedy się ona przerwie! Rozmawiałem z towarzyszami rumuńskimi, pytali mnie o to i odpowiedziałem: no, może za jakichś 15 lat, ponieważ w toku tej publicznej polemiki zostanie wyjaśnionych wiele spraw. To wyście potem zaczęli mówić, że trzeba przerwać polemikę, nie wolno prowadzić działalności frakcyjnej. Wtedy podnieśliśmy cenę. Teraz mówimy, że wszystko to będzie trwało jeszcze 10 tysięcy lat - mniej nie można.

Co się tyczy tak zwanej działalności frakcyjnej, to skoro jesteście dogmatykami, będziemy, oczywiście, popierali tych ludzi, których wy, jako "marksiści-leninowcy", wykluczyliście z szeregów partii komunistycznych. Obecnie w wielu krajach, Australii, Cejlonie, Indii, Belgii, Brazylii i in., stworzono już nowe partie komunistyczne. Wszystkie stoją na pozycjach dogmatyzmu, jak wy uważacie. Dlatego my, dogmatycy, musimy ich koniecznie popierać. Właśnie to robimy z tym, że ~~marksyści~~ tylko jednego nam tylko brakuje, a mianowicie takiej aktywności pod tym względem, jaką wy przejawiacie. Wy bez porównania bardziej aktywnie popieracie swoje "marksistowsko-leninowskie" partie.

Za was jest wielu, a za nas - niewielu. Powiadają, że spośród 100 partii 62 jest po waszej stronie, a po naszej, w takim razie, mniejszość. Ponadto muszę wam powiedzieć, że nawet wśród członków naszej partii są tacy, którzy są za wami. Oto np. Czen I, Czou En-lai - oni są za wami. Namawiają was, żebyście nie zwoływali narady w dniu 1 marca. A ja osobiście jestem za tym, żebyście przeprowadzili tę naradę. Ja, Liu Siaotsi, Den Siao-ping, Kan Szen. ~~Mx~~ - twardogłowi dogmatycy jesteśmy za tym, żebyście przeprowadzili naradę. Widzicie, mamy tu u siebie też grupy: oni cały czas was namawiają, a ja uważam, że nie należy wam odradzać. I przekładać termin z 15 grudnia na 1 marca też nie potrzeba było.

Archiwum
Akt Nowych518
5.

Przecież to jest dla was niedobre, to podważa wasz autorytet. Uważam również, że nie ma żadnej konieczności, żeby zmieniać nazwę narady, na przykład, zamiast Komisji Redakcyjnej, nazywać konsultacjami. Lepiej już nazywajcie po staremu. Odbędziecie naradę i od razu pojawią się ~~nowe~~ tematy dla nowych artykułów w prasie. A tak to wy ciągle przenosicie, zmieniacie - to nie jest dobrze, jesteście przecież wielką partią Lenina. Dlatego jestem za wami. Szanuję was i obstaję, że powinniście odbyć naradę. To Czou En-lai i Czen I są przeciwko wam.

Kosygin: To co mówiliście, towarzyszu Mao Tse-tung, o drzewach, rybach i kobietach - to wszystko jest słuszne. Istotnie, istnieją obiektywne prawa rozwoju, które nie zmieniają się wskutek tego, że nasze partie będą kontynuowały publiczną polemikę. I tego my się nie boimy. Ale jest inna strona problemu. Jest to znaczenie naszej jedności, jedności partii komunistycznych jako decydującej siły w procesie rewolucyjnym, jako głównego czynnika w walce przeciwko imperializmowi. Nasza partia występuje o to, żeby ze wszech miar umacniać jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i naszą jedność z Komunistyczną Partią Chin, do której nasza partia i naród odnoszą się z dużym szacunkiem.

Mao Tse-tung: No, co do tego nie mam wątpliwości.

Kosygin: Ja nie ironizuję. Temat jest poważny i mówię wam o merytum sprawy a nie gwoili formalnej grzeczności. Kiedy mówię o naszym szacunku dla KPCh, nie muszę "kriwić" duszoj" /mówić niezgodnie z własnym przekonaniem - przyp. WW/. Dla nas najważniejszą sprawą jest zespolenie sił. Od tego będą one dziesięciokrotnie większe. Powiadacie, że piórem i papierem nie można zabić ludzi, ale pióro i papier, ideologia, są silniejsze od każdej broni. Wywiera bowiem olbrzymi wpływ na ludzi i wy, prawdopodobnie, o tym wiecie. Poza tym, kiedy mówimy o spotkaniu z przedstawicielami waszej partii, o konieczności likwidacji rozbieżności, kierujemy się tym, że sytuacja zmienia się, zmieniają się warunki, że nadszedł czas, aby spokojnie omówić i rozwiązać szereg spraw. Oczywiście, są takie sprawy, których rozwiązanie będzie wymagało dłuższego czasu. Powiedziałbym nawet - których rozwiązanie będzie wymagało ich uprzedniego przestudiowania w teoretycznym planie. Ale przecież dużo jest teraz rzeczy przypadkowych, "namiecionych". Musimy się od tego ciężaru wyzwolić. Może mieć miejsce i polemika. Ale musi to być polemika prowadzona w aspekcie

Archiwum
Akt Nowych578
6.

naukowym, merytoryczna, w duchu ~~kawa~~ koleżeńskim i istniejące rozbieżności trzeba rozpatrywać na naukowej marksistowsko-leninowskiej podstawie, w oparciu o leninowskie zasady internacjonalizmu.

Mao Tse-tung: Taka polemika, o jakiej mówicie, nie ma żadnego smaku. Jestem za taką polemiką, jaką prowadziliście w liście z 14 lipca oraz na swoim Plenum w lutym 1964 roku.

Kosygin: Nie myślcie, że boimy się publicznej polemiki. Nie boimy się jej. Ale kiedy ludzie biją się/"dierutsia"/, to muszą przynajmniej zdawać sobie jasno sprawę, o co się biją. Przytoczę wam jeden przykład: oto prowadzimy z wami spór w sprawie opierania się na własne siły i przypisujecie nam, że KPZR jest przeciwko temu. Ale to jest przecież wymyślony spór. Przecież my sami też opieramy się o własne siły. Na kim się jeszcze mamy opierać? Może sądzicie, że opieramy się na amerykańskich imperialistów? Otóż, czy nie czas już, żebyśmy oczyścili nasze stosunki od sztucznie wymyślonych rozbieżności, żebyśmy się zebrali, porozmawiali w kilku sprawach, te natomiast, co do których obecnie nie można osiągnąć porozumienia, odłożylibyśmy narazie na bok. Uważacie, że trzeba by było odkładać na długo, na 10 tysięcy lat. Cóż, zgadzamy się odłożyć i na 20 tysięcy lat, jeśli będzie to z pożytkiem dla naszych partii i narodów. Istnieje jednak ruch rewolucyjny, uczestniczymy w tym ruchu i powinniśmy występować razem, a nie przeciwko sobie. To, co nas łączy, jest większe, niż to, co nas dzieli.

Mao Tse-tung: Można odłożyć na 100 lat.

Kosygin: Oczywiście, odłożyć można, powiedzmy na "X" lat. Ale będzie to ze szkodą dla naszej wspólnej sprawy. Spotkałem się kiedyś z grupą zachodnioeuropejskich komunistów w jednym z europejskich krajów. Bardzo dużo mówili o tym, że rozbieżności między KPCh i KPZR dezorientują ich ruch, odciągają ich od rozwiązywania głównych problemów. Pracują w podziemiu i w tych warunkach muszą odciągać partię i klasę robotniczą od zagadnień walki przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko imperialistom i kapitalistom, żeby zastanawiać się nad tym, kto w końcu ma rację, KPCh, czy KPZR w swoich sporach. Zadawali mi pytanie: jeśli imperialiści mogą się dogadać ze sobą w szeregu spraw, dlaczego więc nie mogą tego zrobić komuniści. Jestem przekonany, że cały ruch komunistyczny, cały świat socjalistyczny, narody obu naszych

Archiwum
Akt Nowych520
7.

ktajów - wszyscy oczekują od nas uregulowania naszych rozbieżnych poglądów. To, czego nie można teraz rozwiązać, można omawiać w aspekcie teoretycznym. Można nawet stworzyć w tym celu teoretyczne pismo.

Co do teoretycznych sporów, to można by je prowadzić bez uszczerbku dla naszej jedności, na łamach jednego z pism teoretycznych.

Mao Tse-tung: Macie już takie czasopismo - w Pradze.

Kosygin: Są to "Problemy Pokoju i Socjalizmu", ale to nie nasze pismo, lecz wszystkich partii komunistycznych.

A teraz o naradzie 1 marca. Naradę tę nie my zwołujemy, lecz szereg partii wypowiada się o jej zwołanie. Istnieje duża różnica między przeprowadzeniem tej narady jako konsultatywnej a jako zebrania komisji redakcyjnej. Jest to pryncypialnie odmienne podejście. ^{Samiście} ~~Samiście~~ niejednokrotnie oświadczyli, że w zaistniałych warunkach konieczne jest zwołanie międzynarodowej narady wszystkich 81 partii komunistycznych.

Mao Tse-tung: Dawniej mówiliśmy, że dla przygotowania narady potrzeba będzie 4-5 lat, a teraz, widocznie, trzeba będzie jeszcze więcej - 8-10 lat. Przecież sporne sprawy nie zostały wyjaśnione. Jak że można zbierać się w takich warunkach? Wy, na przykład, popieracie Dangego. Na ich zjazd posłaliście delegację na czele z Ponomariem, a na zjazd drugiej Partii Komunistycznej Indii myśmy nie posłali delegacji, nie wysłaliśmy im nawet depeszy. To samo miało miejsce na Cejlonie. My udzielamy niedostatecznego poparcia, a wy udzielacie pełnego poparcia.

Kosygin: Zato oni jeżdżą do was do Pekinu. To nie zmienia sprawy.

Mao Tse-tung: Minie czas, będą kontakty, wielostronne, i dwustronne konsultacje.

Kosygin: Spotkanie w dn. 1 marca właśnie będzie/wielostronną konsultacją partii, które chcą przedyskutować tę sprawę.

Mao Tse-tung: Dlatego też jestem za tym spotkaniem. Proszę bardzo, zwołajcie tę naradę, tylko nie zmieniajcie znów terminu, ani nazwy. Zbierzcie przedstawicieli 26 partii, spośród nich tylko kilku będzie nieobecnych. Przecież nie widzicie w tym nic strasznego.

Kosygin: Ale wytłumaczcie, dlaczego jesteście przeciwni temu, by zebrało się kilka partii i pomyślało o tym, kiedy i jak należałoby przeprowadzić międzynarodową naradę 81 partii komunistycznych. Co widzicie w tym złego dla międzynarodowego ruchu

Archiwum
Akt Nowych521
8.

komunistycznego? Co innego, gdyby na takim spotkaniu opracowywano jakąś platformę przyszłej narady.

Mao Tse-tung: Mówiłem już, że nie jesteśmy przeciwko waszej naradzie. Zwołujcie ją, możecie nawet opracować na niej platformę. Ale my w tej naradzie uczestniczyć nie będziemy.

Kosygin: W takim razie odpowiedzcie - dlaczego?

Mao Tse-tung: W waszym liście z dn.14 lipca i następnie w liście z dn.24 listopada mówi się o tym, że jeśli nie przyjdziemy, możecie się i bez nas obejść.

Kosygin: Powinniście uwzględnić nowe warunki i sytuację w Moskwie po październikowym Plenum, nie chcecie tego przecież robić.

Mao Tse-tung: Coś niecoś widzimy.

Kosygin: Robimy teraz kroki wychodząc wam na spotkanie, jak przystało na towarzyszy, z szacunkiem odnosimy się do was, publikujemy w naszej prasie obiektywną informację o sytuacji w Chinach.

Mao Tse-tung: Nie zawsze. W swoich gazetach nie drukujecie naszych dokumentów.

Kosygin: Drukujemy wszystko, co jest kierowane pod naszym adresem. Opublikowaliśmy dokładną treść referatu tow.Czou En-laja na Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych. Natomiast w waszej prasie nie było mowy o naszym referacie na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Mao Tse-tung: To znaczy, że popełniliśmy błąd. A jak będziecie postępowali w sprawie Albanii? Przecież bez rozwiązania tej sprawy nie może być nawet mowy o jakiegokolwiek naradzie, zaś sprawa ta może być rozwiązana jedynie między waszą partią a albańską. Nie wolno znęcać się/"trietrowat"/ nad małym narodem albańskim, to nie przystoi. Będziemy się cieszyli, kiedy przywrócicie dawne stosunki.

Kosygin: Czyż nie zauważyliście, że po październikowym Plenum nie opublikowano u nas ani jednego złego słowa o Albanii. Kiedy w Warszawie odbywało się posiedzenie Politycznego Komitetu Doradczego, albańscy przedstawiciele byli zaproszeni, ale w odpowiedzi na to zaproszenie nadesłali obraźliwy list. Tym nie mniej uczestnicy zebrania pozostawili bez odpowiedzi te wymyslenia i zakomunikowali Albańczykom, że zaproszenie pozostaje w mocy. Zlećcie swoim towarzyszom, niech przygotują wam wszystkie materiały i popatrzą, czy w okresie po październikowym Plenum, było u nas chociaż jedno oświadczenie przeciwko Albanii oraz porównajcie to z tym, co w tym samym czasie mówili Albańczycy o nas.

Chcielibyśmy przywrócić z nimi stosunki dyplomatyczne, ale wszystkie listy do nich Albańczycy zwracają nie rozpieczętowane. I co wy na to?

Mao Tse-tung: Przede wszystkim zaproponowałbym wam zdjąć to wszystko stare, co zrobiliście przeciwko Albanii w przeszłości. Konieczne byłoby, żebyście uznali, że to wszystko było błędem. Przecież na zjeździe swojej partii otwarcie krytykowaliście socjalistyczny kraj, zerwaliście stosunki dyplomatyczne z tym krajem. No to trzeba oświadczyć, że wszystko to było niesłuszne. Ale wy wolicie nie mówić o przeszłości.

Jeśli chcecie, żebyśmy wzięli udział w naradzie, oświadczcie, że wasz list z 14 lipca i wasze Plenum lutowe - to były błędy, że się je anuluje. Jesteśmy przeciwko waszemu programowi.

Kosygin: Wiecie dobrze, że tak nie będzie. Jeśli rzeczywiście jesteście za likwidacją rozbieżności, jeśli chcecie znaleźć jakieś rozwiązanie, to powinniśmy się spotkać. A gdy będzie się poważnie, jak należy, merytorycznie omawiać różne sprawy, wówczas okaże się, że ~~wix~~ będziecie musieli wycofać się z ~~wielkxxxxxxx~~ ~~które~~były niejednego, co było zrobione w przeszłości. A gdy mówicie o Albanii, nie jesteście dokładni, opieracie się ~~widocznie~~ na nieprawdziwej informacji. Nie myśmy zerwali stosunki dyplomatyczne z Albańczykami, lecz Albańczycy zerwali stosunki dyplomatyczne z nami.

Pen Czeng: A jak napadali na Albanie na swoim XXII zjeździe.

Mao Tse-tung: Widzicie, napada na was.

Kosygin: Napada nie na mnie, a na jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Mao Tse-tung: A ja napadam na XX i XXII zjazdy. Nie zgadzam się z linią tych zjazdów, z tym, że Stalin okazał się takim już złym, że był jakiś tam kult jednostki. A teraz mówicie, że Chruszczow stworzył własny kult jednostki. Trudno się połapać, co się tam u was dzieje. Mówiliście, że Chruszczow był dobrym człowiekiem, no to dlaczego zdjęliście go? My u siebie nie zdejmujemy jego portretów, jego książki u nas są w sprzedaży, co prawda, nie ma na nich wielkiego popytu.

^{niestety,} Portretów Stalina nie zdejmowaliśmy nigdy, tak że my popieramy kult jednostki. Jak się czuje Chruszczow?

Kosygin: Takie pytania lepiej kierować do niego.

Mao Tse-tung: Cóż, zgadzam się. Kieruję do niego zaproszenie

Archiwum
Akt Nowych

10.

przez was. Niech przyjedzie do nas, wstąpię z nim w polemikę.

Kosygin: To jest, oczywiście, wasza sprawa, z kim wstępować w polemikę. Chruszczow nie ~~przedstawia~~ ^{reprezentuje} ~~naszej~~ partii, ani rządu. A co do tego, dlaczego zwolniliśmy go z funkcji, to o tym dokładnie informowaliśmy towarzysza Czou En-laja w czasie jego pobytu w Moskwie.

~~Aix~~

Mao Tse-tung: Ale dawniej on reprezentował. Przecież Chruszczow zrobił tyle dobrego. Był to wielki przywódca, wniósł wielki wkład do marksizmu-leninizmu. Tak, zdaje się, mówiło się na waszych zjazdach.

Kosygin: Pamiętajcie, że rozmowę tę rozpoczęliście od stwierdzenia, że historii nie określają czynniki subiektywne.

Mao Tse-tung: Otóż to - zwołajcie naradę. Was jest więcej i wszyscy jesteście marksistami-leninowcami, którzy wnieśli wielki wkład do marksizmu-leninizmu. My zaś jesteśmy tylko dogmatykami, a u dogmatyków za grosz nie ma marksizmu. Na dodatek jesteśmy ludźmi wojowniczymi. To też jest słuszną charakterystyką. Po pierwsze jesteśmy dogmatykami, po drugie - ludźmi wojowniczymi. Tak że ~~wasz~~ mam złą reputację. W całym świecie ~~związują~~ nam wymyślają. W ruchu komunistycznym nazywają nas dogmatykami. To pocóż zapraszać nas na naradę? Powinniście budować zwartość marksistów, a po co wam zespalać dogmatyków.

Jesteśmy rzeczywiście wojowniczymi ludźmi. W odróżnienie od was nie wierzymy w powszechne i całkowite rozbrojenie. ~~W rzeczywistości, wiskicy~~ ^{W rzeczywistości,} naszym zdaniem, na całym świecie odbywa się powszechne i całkowite uzbrojenie. Tak że zbierzcie się, porozmawiajcie sobie o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Ale i na Zachodzie i na Wschodzie - wszędzie odbywa się powszechne i całkowite uzbrajanie się. Jeśli wasi towarzysze żywią złudzenia co do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, to jak można przybliżyć te dwa punkty widzenia?

Kosygin: A wy rzeczywiście na serio wierzycie w to, że więcej walczyacie przeciwko imperializmowi, niż my?

Mao Tse-tung: W każdym bądź razie, nie mniej niż wy.

Kosygin: I my tak samo myślimy o sobie. Ale nie oskarżamy was o to, że mało walczyacie przeciwko imperializmowi. A tymczasem faktem jest, że nigdzie walka z imperializmem nie odbywa się bez naszego udziału. Wszędzie prowadzona jest z naszym udziałem, przy pomocy naszej broni i z naszym ryzykiem. Natomiast waszej szcze-

gólnej wojowniczości nigdzie, prócz w słowach, my nie widzimy. Zbyt mało przejawia się ona w rzeczywistości, a samych w walce z imperializmem nie wystarcza.

Mao Tse-tung: Za 10 lat nasze partie będą chyba razem. Obiektywna sytuacja zmusi nas do zjednoczenia się. Imperialiści działają niezależnie od woli ludzi, nie oszczędzą ani was, ani nas.

Kosygin: Właśnie dlatego nie należy odkładać naszego zespolenia na 10.000 lat, lecz zespolić się teraz.

Mao Tse-tung: Za 10-15 lat zjednoczymy się. Napięcie będzie rosło. Przecież nie ma żadnego osłabienia napięcia, to też jest złudzenie. Codziennie prowadzicie propagandę o złagodzeniu napięcia, o rozbrojeniu, ale to wszystko kłamstwo. W określonych warunkach imperialiści mogą pójść na wszystko. Czy pójdą kiedykolwiek na porozumienie? Czy liczą się naprzykład z Układami Poczdamskimi?

Kosygin: Nie liczą się również z Układami Genewskimi.

Mao Tse-tung: Dlatego też imperialiści i reakcyjniści pójdą swoją drogą. Gotowi są połknąć nie tylko nas, ale i was.

Kosygin: Nas przede wszystkim najsilniejszych pod względem militarnym, ale samego tylko życzenia imperialistów, aby rozwiązać wojnę - nie wystarczy, - nasza zwartość będzie wielką przeszkodą na drodze do rozpętania nowej wojny.

Mao Tse-tung: Na nas raczej szybciej napadną. My przecież mamy tylko ręczne granaty. Takich zaś rzeczy w rodzaju bomby atomowej nie mamy, dopiero robimy próby. Zresztą my i nie wierzymy w bombę atomową, jest to tylko środek dla zastraszenia narodów. Trzeba polegać na zwykłej broni. Wojowaliśmy 25 lat i dobrze o tym wiemy.

Kosygin: Wszyscyśmy wojowali i widzieli wojny. Nasze kraje syte są wojny po same gardło.

Mao Tse-tung: Ale imperialiści nie są jeszcze zniszczeni. Dlaczego przywieźliście ze sobą marszałka i generałów? Widać, cywilni urzędnicy nie są w stanie rozwiązać problemów. Trzeba opierać się na armię, głównie na regularne wojska. W tych warunkach nie trzeba dopuszczać, aby armia, naród upadały na duchu. W szeregach waszej partii, jak i w szeregach naszej partii, są rewizjoniści. Piszą powieści, robią filmy, które nie podnoszą bojowego ducha żołnierzy, demoralizują masy. To źle. Trzeba się przygotowywać do wojny. Gdyby udało się nam zapewnić 10-15 lat pokoju, byłoby to korzystne. Jesteśmy przeciwni światowej wojnie,

Archiwum
Akt Nowych521
12.

ale nie jesteśmy szefami sztabów generalnych imperialistów. Dlatego powinniśmy być gotowi. Dlatego też mówię, że za 10-15 lat, kiedy imperialiści podniosą rękę na was, albo na nas, wówczas będziemy razem. Wojna odrazu nas zjednoczy. Dlaczego teraz kłócimy się? Dlatego że żyjemy w warunkach pokoju. Ale źle się stało, że imperialiści wzięły na uzbrojenie wasze hasła o pokoju, pokojowym współzawodnictwie, pokojowym współistnieniu, powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Obecnie nie ma wielkiej różnicy między amerykańskimi a radzieckimi hasłami. USA i ZSRR decydują teraz o losach świata. No cóż, decydujcie. Ale na przestrzeni 10-15 lat nie zdołacie zdecydować losów świata, Są one w rękach narodów świata, a nie w rękach imperialistów, wyzyskiwaczy, czy reakcjonistów.

Kosygin: Ponieważ poruszyliście najważniejszą sprawę, która nurtuje całą ludzkość - zagadnienie wojny i pokoju, walki przeciwko imperializmowi, chcę powiedzieć, że nie bardzo rozumiemy, do czego zmierzaliście mówiąc o konieczności umacniania armii, gromadzenia zbrojeń. Czyżbyście rzeczywiście uważali, że my tego nie robimy?

Mao Tse-tung: Mówiłem o tym, że wszędzie, w tym również u was, odbywa się powszechne i całkowite zbrojenie.

Kosygin: Zbrojenie się rzeczywiście odbywa się zarówno u was jak i u nas. Muszę powiedzieć, że gdybyśmy porównali, jaka część dochodu narodowego przypada na zbrojenia, to jasne będzie, że w Związku Radzieckim jest ona większa, niż u was. Naród nasz ponosi większe ciężary w związku ze zbrojeniami. Ponadto wydajemy miliardy rubli na naukę, związaną z obroną, setki tysięcy konstruktorów pracują u nas na obronę. Mówię to wszystko nie po to, by się chwalić, a po to, by odpowiedzieć wam, kiedy mówicie, że trzeba się zbroić, jakgdyby samiśmy tego nie rozumieli.

Mao Tse-tung: Mówiłem o tym, że rozmowy na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia - to tszcze słowa, obliczone na okłamanie narodów, Amerykanów, oczywiście, można nawet oszukać, ale takie złudzenia wywierają zły wpływ na własny naród, demobilizują go.

Kosygin: Powiadacie - trzeba się zbroić. Odpowiadamy, że czynimy wszystko w tym kierunku, na co tylko pozwalają nasze możliwości.

Mao Tse-tung: Jaki procent waszego budżetu przeznaczony jest na cele wojskowe?

Kosygin: Nie chciałbym teraz wymieniać tej cyfry, ponieważ nie

odzwierciedla ona w pełni wszystkich wydatków na obronę. Ale powtarzam: robimy wszystko, co w naszych siłach w ~~tych warunkach~~ w tej dziedzinie. Jeśli wydatkować na obronę jeszcze więcej, to można nadwerężyć gospodarke swojego kraju.

Mao Tse-tung: W roku bieżącym zmniejszyliście wydatki wojskowe o 500 mln rubli.

Kosygin: Nie chciałbym teraz uściślać, co oznacza to zmniejszenie wydatków. Co do waszych wypowiedzi, towarzyszu Mao Tse-tung, to zawierają one w sobie sprzeczność. Z jednej strony mówicie, że dobrze byłoby przeżyć z 10-15 lat bez wojny światowej, a z drugiej strony nawołujecie do wojny.

Mao Tse-tung: Dobrze byłoby nie mieć wojny przez 10-15 lat.

Kosygin: Z tym też można się zgodzić. Jestem przekonany, że w rzeczywistości jesteście przeciwko wojny światowej.

Mao Tse-tung: Jesteśmy przeciwko wojnie światowej, ale za wojną rewolucyjną, celem której jest obalenie imperializmu i jego zwolenników.

Kosygin: Myślę, że wśród obecnych tu towarzyszy chińskich nikt nie jest zwolennikiem wojny światowej. Tak sądzimy.

Czou En-lai: Ale jeśli imperialiści narzucają nam wojnę światową, wówczas trzeba będzie walczyć.

Kosygin: A jakże inaczej? W 1941 roku imperializm niemiecki narzucił nam wojnę, zagarnął najważniejsze rejony przemysłowe, ale nasz naród nie kapitulował, nie podniósł rąk do góry. Prowadził zacieklą wojnę przeciwko imperializmowi i wygrał tę wojnę.

Mao Tse-tung: Wtedy naród radziecki dobrze się bił.

Kosygin: Jeśli imperialiści narzucają nową wojnę, będzie się bił jeszcze lepiej. Co do rewolucyjnej wojny, to my również uważamy, że taką wojnę należy popierać. Nie możecie nie wiedzieć o tym, jak wielką pomoc świadczymy walczącym narodom.

Mao Tse-tung: Widzimy to.

Kosygin: Dlaczego w takim razie nie mówicie o tym otwarciu?

Mao Tse-tung: Południowemu Wietnamowi ~~skazujemy się na zbyt małą~~ pomagacie w zbyt małym stopniu.

Kosygin: Pomagamy w takim stopniu, na jaki pozwala nam nasze położenie geograficzne. Obecnie Amerykanie bombardują już Wietnam Północny, a nie Południowy. Niestety, nie mamy tam lotnictwa, które mogłoby wystąpić z kontruderzeniem na bazy amerykańskie. Tylko wy moglibyście to zrobić, ale wy tego nie robicie i nie dajecie

Archiwum
Akt Nowych

należytej odprawy amerykańskim imperialistom, chociaż moglibyście to zrobić. Dlaczego? Widocznie są po temu jakieś przyczyny. Nie możemy się z tym nie liczyć i nie zamierzamy zarzucać wam, że nie bombardujecie Amerykanów we Wietnamie Południowym. Należy przypuszczać, że lepiej znacie sytuację i macie po zemu jakieś własne przyczyny.

Mao Tse-tung: Naród Południowego Wietnamu i bez nas dobrze wojuje, sam przepędził Amerykanów.

Kosygin: Ale teraz Amerykanie bombardują już Północny Wietnam.

Mao Tse-tung: Jest to głupota Amerykanów. Ich bombardowania pociągnęły za sobą jedynie nieznaczne ofiary w ludziach.

Kosygin: Jesteśmy przekonani, że Amerykanom trzeba dawać odp-
rawę.

A teraz będę kontynuował to, o czym zacząłem mówić. Powiedzieliście, że jeśli będziemy mieli odetchnąć w ciągu jakichś 10-15 lat pokoju, to byłoby dobrze. I równocześnie twierdzicie, że nas może połączyć tylko sytuacja wojenna. Tutaj koniec z końcem wyraźnie nie schodzą się.

Mao Tse-tung: Imperialiści nie zostawią nam tyle czasu.

Kosygin: Ten termin nie ja nazwałem, tylko wy.

Mao Tse-tung: Mówiłem o tym w związku z tym, że niektórzy zwracają się do nas z propozycją przerwania publicznej polemiki. Odpowiedzieliśmy, że nie możemy na to pójść. Ale z czasem imperialiści mogą nas zmusić, abyśmy poszli na przerwanie polemiki. Nas wychowują wrogowie, ale i ze swojej strony mieliśmy dobrych pedagogów - Marksa, Engelsa, Lenina, potem Stalina, potem Chruszczowa /nazwisko Chruszczowa wypowiedział nie kryjąc ironii/

Kosygin: I Mao Tse-tunga?

Mao Tse-tung: Nie należę do tego grona. Ponadto nas jeszcze Czan Kaj-szek wychowywał za pomocą swoich krwawych katuszy.

Kosygin: No skoro już ~~kakxxx~~ o to chodzi, to nas wychowywał Mikołaj II.

Mao Tse-tung: Potem wychowywali nas Japończycy, a następnie Amerykanie, którzy pomagali Czan Kaj-szekowi i wojowali przeciwko nam w Korei.

Kosygin: Jednym słowem, wychowawców mieliśmy sporo.

Mao Tse-tung: Mielis^{ście} interwencję ze strony 14 państw. Naród wasz dwukrotnie uczestniczył w wojnie światowej, Niemcy dwukrotnie wtargnęli się na wasze terytorium. Wszystko to - wasza chlubna

historia. Kiedy masy pracujące waszego kraju zbrojone były w same tylko karabiny, obaliły rząd, uzbrojony w najnowocześniejszą jak y na owe czasy broń. Ile macie lat, towarzyszu Kosygin?

Kosygin: Wkrótce skończę 61.

Ludzie radzieccy dobrze wiedzą, co to jest wojna. Co do waszych wypowiedzi o tym, że siły zbrojne trzeba utrzymywać na wysokim poziomie, że trzeba popierać rewolucyjną walkę, walkę narodów o o swoje wyzwolenie, to tu nie ma między nami rozbieżności. Kiedy natomiast twierdzicie, że jesteście ludźmi wojowniczymi, a my - nie, to z takim przeciwstawieniem nie można się zgodzić. Jesteśmy nie mniej wojowniczymi marksistami-leninowcami, niż wy.

Mao Tse-tung: My jesteście dogmatykami.

Kosygin: Może zauważyliście, że ostatnio nie nazywamy was dogmatykami. Wy natomiast cały czas nazywacie siebie dogmatykami, a nas, widocznie, uważacie za rewizjonistów. My zaś uważamy, że trzeba prowadzić walkę zarówno przeciwko ~~dogmatyzmowi, jak i~~ rewizjonizmowi, jak i dogmatyzmowi. Tak uczył nas Lenin.

Mao Tse-tung: Wynikałoby z tego, że w tej sprawie między nami nie ma rozbieżności. Trzeba prowadzić walkę przeciwko wszelkim odchyleniom od marksizmu-leninizmu.

Kosygin: W swoim przemówieniu na wiecu w Hanoi powiedziałem, że występujemy tak przeciwko rewizjonizmowi, jak i przeciwko dogmatyzmowi. W ten sposób w sprawach oceny znaczenia sił zbrojnych oraz walki przeciwko imperializmowi między nami nie ma różnic zdań. Ale ~~rząd~~ KPZR i Rząd Radziecki będą czyniły wszystko aby przedłużyć pokojową sytuację i nie stwarzać wojennej sytuacji. Prowadzimy taką politykę nie dlatego, że boimy się wojny, jak by niektórzy chcieli to interpretować. A co do imperialistów, to też nie boimy się ich, ale jesteśmy przeciwko temu, by wytwarzać wojenną sytuację.

Mao Tse-tung: Trzeba stwarzać rewolucyjną wojenną sytuację.

Kosygin: Naród każdego kraju powinien sam określać, kiedy ma powstawać do walki przeciwko ciemnościom i w jakiej formie prowadzić tę walkę. Działają to konkretne warunki i obiektywne czynniki.

Mao Tse-tung: Ale powinniśmy zachęcać do tej walki /"pooszczriat"/, pomagać jej.

Kosygin: A czy robimy to w mniejszym stopniu, niż wy?

~~Mao Tse-tung~~

Archiwum
Akt Nowych

16.

Czou En-lai: Jesteście najwyraźniej w błędzie.

Mao Tse-tung: Uważamy, że za mało popieracie rewolucyjną walkę narodów.

Kosygin: Mamy z wami różne oceny w tej sprawie.

Den Siao-pin: Jeśli mówić bez dyplomacji, to po prostu boicie się rewolucyjnej wojny.

Kosygin: A jeśli ja mam mówić bez dyplomacji, to wy w mniejszym stopniu, niż my pomagacie w prowadzeniu rewolucyjnej walki. Tylko mówicie, ale robicie mało.

Mao Tse-tung: Wy pomagacie wojskowemu lotnictwu Indii, zaopatrujecie go w broń przeciwko Chinom. I w tej sprawie możecie mieć konflikt /"stołknowienije"/ z Czou En-lajem.

Kosygin: Towarzyszu Mao Tse-tung, między premierami dwóch krajów socjalistycznych nie może być konfliktu. Mogą najwyżej toczyć między sobą spór.

Mao Tse-tung: Jak tylko wasz ambasador towarzysz Czerwonenko przyjechał do nas, Czou En-lai odrazu zaczął z nim spór. Widocznie jest o co spierać się ze sobą. Weźcie, np. sprawę Konga. Głosowaliście za wysłaniem wojsk ONZ do tego kraju.

Kosygin: Występowaliśmy i występujemy przeciwko posyłaniu wojsk ONZ do Konga.

Czou En-lai: To było potem, ale początkowo głosowaliście za wysłaniem wojsk ONZ do Konga.

Kuzniecowa: Byłem w Nowym Jorku, kiedy w ONZ rozpatrywano tę sprawę. Związek Radziecki zawsze był przeciwny wysłaniu wojsk ONZ do Konga.

Mao Tse-tung: No i widzicie, już macie powszechną wojnę.

Kosygin: To nie wojna, a omawianie sprawy, ale kiedy omawia się sprawę, to trzeba dawać prawdziwe i dokładne informacje, a towarzysz Czou En-lai dał nieprawdziwą informację. Nie występowaliśmy w ONZ z poparciem dla interwencji ~~Czerwonych~~ w Kongo.

Kan Szen: Teraz również nie popieracie walki wyzwolenczej w Kongo.

Kosygin: Teraz odpowiem towarzyszowi Kan Szenowi: W Kongo używa się naszych samolotów, pilotowanych przez naszych radzieckich pilotów. Z ich pomocą radziecką broń przetrzuca się do Konga z Algierii i ZRA. Tam znajdują się nasi instruktorzy, którzy pomagają Kongijczykom opanować tę broń. My zdecydowanie występujemy z poparciem dla walki narodu kongijskiego, mobilizujemy opinię społeczną. Co, waszym zdaniem, powinniśmy jeszcze robić?

Czou En-lai: Tak, wasze samoloty latają w Kongo, a my płacimy za najem tych samolotów, i płacimy dosyć drogo.

Kosygin: Towarzyszu Czou En-lai, dlaczego wypaczacie fakty, po co świadomie zaostrzacie dyskusję. Przecież nie płacicie za te samoloty, ~~złamanego grosza~~ o których mowa, złamanego grosza i w ogóle nic do nich nie macie. Chcecie, to poproszę prezydenta Ben Bellę, aby skierował do towarzysza Mao Tse-tunga informację w tej sprawie, jeśli nie uważacie za stosowne wierzyć naszym słowom. Mieszacie dwie zupełnie różne sprawy. Tow. Czou En-lai zaproponował Algierowi 4 samoloty AN-12 w postaci daru i wasz rząd prosił nas sprzedać te samoloty Chińskiej Republice Ludowej dla przekazania Algierowi, myśmy się od razu zgodzili. A wy wypaczacie fakty. Kiedy otrzymaliśmy takie zapytanie, od razu daliśmy polecenie Ministerstwu Handlu Zagranicznego, żeby natychmiast sprzedało samoloty. Ale tutaj mowa o innych samolotach. Mowa o naszych samolotach wraz z naszymi załogami, które pracują w Afryce, przewożą broń dla powstańców kongijskich. Tak że wasza informacja nie odpowiada rzeczywistości. Odnosi się wrażenie, że ktoś w prowokacyjnych celach szerzy pogłoski i podrzuca dokumenty, żeby skomplikować nasze i wasze stosunki z Algierem i nasze stosunki z wami. Dobrze znam sprawę samolotów dla Algieru, ponieważ sam zajmowałem się w Moskwie tę sprawą.

Mao Tse-tung: Czou En-lai też zajmował się tę sprawą. U was z nim wyszła prawdziwa bitwa i możecie wyjść z niej zwycięsko.

Kosygin: Nie chciałbym być zwycięzcą nad Czou En-lajem i sądzę, że on również nie chciałby być zwycięzcą nademną, ponieważ razem z nim walczyliśmy o wspólne ~~wspólne~~ ideały.

Mao Tse-tung: Nie, nie, na niego trzeba napadać. On ma wielkie pretensje, chce być zwycięzcą.

Kosygin: Myślę, że on tego nie chce.

Mao Tse-tung: Niedocenicacie towarzysza Czou En-laja.

Kosygin: Dlaczego, znam go dostatecznie dawno.

Mao Tse-tung: Tak, przecież spotykaliście się z nim w Moskwie. Właśnie z takiego sporu, jakie mieliście z nim - ostrze przeciw ostrzu - rodzi się prawda. Jeśli rozmawiać tylko o pogodzie, to od takiej rozmowy będzie mała korzyść.

Kosygin: Spędziliśmy w Pekinie tylko jeden dzień i nie mieliśmy czasu dla rozmów o pogodzie. Jakie wnioski, waszym zdaniem, można by wyciągnąć z naszej rozmowy, jak ją podsumować?

Archiwum
Akt Nowych

18.

Mao Tse-tung: Dziś stoczono tu prawdziwą wojnę. W niektórych sprawach ujawnił się wspólny dla nas punkt widzenia. Co do wojny światowej, to trzeba dążyć, aby jej nie było przez 10-15 lat. Spór między nami toczy się właściwie o to, jakimi drogami zdążać do celu. Dla wyjaśnienia, kto ma rację, a kto się myli w tym sporze, potrzebna będzie cała epoka. Marks i Engels mówili, że słuszność tego lub innego poglądu sprawdza się nie w sporach, lecz w praktyce.

Kosygin: Czy uważacie, że kontakty i spotkania między nami są ~~korzystne~~ ^{pozyteczne}?

Mao Tse-tung: Zawsze ~~korzystne~~ ^{pozyteczne} jest, gdy się porozmawia, spotka. Nie ukrywamy swoich poglądów, nie zajmujemy się dyplomacją.

Kosygin: Jak zapewne zauważyliście, też ~~więcej ukrywamy swoich~~ wprost wypowiadamy swoje zdanie. Ze swojej strony uważamy spotkania i rozmowy między przedstawicielami naszych partii i państw za pożyteczne. Zgadza się, że trzeba się częściej spotykać i sądzimy, że wówczas sporne sprawy można będzie rozwiązać wcześniej, niż za 10.000 lat.

Mao Tse-tung: Ten termin można skrócić.

Kosygin: Więc skróćmy.

Mao Tse-tung: Jeśli od 10.000 lat odjąć 9.000, to zostanie 1.000. To jest maksymalne ustępstwo.

Kosygin: Dobrze byłoby z 1.000 lat odjąć jeszcze trzy zera.

Mao Tse-tung: Być może, że z pomocą imperialistów uda się skrócić ten termin do ~~10-15~~ 10-15 lat, a może i do 7-8 lat. Kiedy imperialiści rozpętają nową wojnę światową, znów będziemy razem. Nawet i teraz nie rozeszliśmy się całkowicie. Was przyjmujemy, a amerykańskich imperialistów nie przyjmujemy. Angielskiego charge d'affaire też ani razu nie przyjmowałem. Niedawno był tu angielski minister handlu, też odmówiłem przyjęć go.

Kosygin: Kiedy wy, albo towarzysz Czou En-lai będziecie naszymi gośćmi w Moskwie, nie będziemy robili takich porównań.

Mao Tse-tung: A to dlaczego?

Kosygin: Kiedy przyjedziecie do nas, powiemy, że jesteście wam radzi i gotowi jesteśmy przedyskutować z wami, jak z komunistami, wszystkie sprawy i nie będziemy porównywali was z przedstawicielami świata imperialistycznego.

Mao Tse-tung: Często wypowiadam niesłuszne ~~xx~~ słowa. /"Osziboczone słowa"/. Jestem wojowniczym człowiekiem i dogmatykiem. Teraz

Archiwum
Akt Nowych532
19.

oto obraziłem Premiera Rządu Związku Radzieckiego.

Kosygin: Nie jesteśmy obrażalscy.

Mao Tse-tung: No nie, powinniście się byli obrazić. Zresztą mamy różną sytuację: wy utrzymujecie oficjalne stosunki dyplomatyczne z USA i Anglią, a my - nie.

Kosygin: Wy utrzymujecie stosunki dyplomatyczne z Francją.

Mao Tse-tung: Tak, to prawda.

Kosygin: Przyjdzie czas, nawiążecie stosunki dyplomatyczne i z innymi państwami imperialistycznymi.

Mao Tse-tung: To jeszcze nie nastąpi tak prędko. W swoim Czasie Chruszczow namawiał nas wstąpić do ONZ. Odpowiedzieliśmy, że pomyślimy, ale uważaliśmy i uważamy, że dla nas nie ma sensu wstępować do tej organizacji.

Kosygin: Nie narzucamy wam żadnego stanowiska w tej sprawie.

Mao Tse-tung: Mamy więcej swobody poza ONZ. To imperialiści chcieliby, żebyśmy wstąpili do ONZ.

Kosygin: Uważamy, że to jest wasza sprawa. Postępujcie tak, jak uważacie za stosowne.

Mao Tse-tung: Gardzimy ONZ-em. Lepiej byłoby całą tę organizację zlikwidować i stworzyć nową kuchnię międzynarodową. "Lepsze byłoby wsu jeje uniczożit' i sozdat' nowuju mieżdunarodnuju kuchniu"/.

Kosygin: Jeszcze lepiej byłoby odrazu zlikwidować wszystkich imperialistów i kapitalistów. Byłoby to najlepsze rozwiązanie. Ale i wtedy, chyba, ktoś wymyśliłby sprawy, które byłyby przedmiotem sporów między nami.

Mao Tse-tung: Spory będą, ale będą też i zawieszenia broni. Przekonacie się, że minie nie tak znów dużo lat i nasze stosunki polepszą się. 10-15 lat - to ~~najkrótszy okres~~ ostateczny okres /"krajnij srok"/, mógł go wymienić tylko dogmatyk. Was na to nie stać.

Kosygin: Kochacie to słowo - dogmatyk.

Mao Tse-tung: To wyście ubrali mi na głowę ten kapelusz. Co prawda, w zimie chodzę bez kapelusza i bez palta. Wczoraj na wiecu solidarności z Wietnamem wszyscy byliśmy bez palt i nie zmarzliśmy. Widzicie, jak hartujemy siebie - to zimnem, to ciepłem.

Kosygin: Sześć lat spędziłem na Syberii. Tam ludzie hartują siebie jeszcze lepiej: naparzają się w łaźni, a stamtąd - prosto do śniegu, potem znów do łaźni, dlatego Sybiracy są mocnymi ludź-

mi. Kiedy tow.Czou En-lai spotykał nas na lotnisku, też był bez płaszcza i powiedział, że zahartował się. Ale ja obrałem inną metodę hartowania się. Czen I zbudował dobrą ~~w~~ łazienkę w rezydencji, gdzie myśmy się zatrzymali i przyjąłem tam najpierw gorący, a potem zimny prysznic.

Mao Tse-tung: Wyjedźcie od nas, odnosząc dużo zwycięstw, a główne jest to, że odnieśliście zwycięstwo nad Czou En-lajem.

Kosygin: Nie stawiałem przed sobą takiego zadania i wątpię, czy w ogóle byłoby realnym. Cały świat mówi, że Czou En-lai jest największym politykiem. Dopiero przedwczoraj czytałem o tym w dziennikach amerykańskich.

Mao Tse-tung: Nic dziwnego w tym nie ma, imperialiści zawsze chwalą Czou En-laja . Teraz będą snuli przypuszczenia na temat naszego spotkania.

Kosygin: To dobrze, kiedy imperialiści o niczym nie wiedzą i snują domysły. W każdym bądź razie nasze spotkanie wymierzone jest przeciwko imperialistom.

Mao Tse-tung: Przeciwko imperialistom trzeba podejmować właściwe kroki. W tej sprawie każdy z nas pozostaje przy swoim punkcie widzenia i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Można dopuścić duże różnice między komunistami. Partie komunistyczne różnych krajów nie są jednego typu, podobnie jak i imperialiści są też zróżnicowani./"Nie odnotipnyje"/.

Następnie tow.Mao Tse-tung interesował się danymi biograficznymi tow.Andropowa i innych członków delegacji.

Na tym rozmowę, która trwała ponad 2,5 godziny, zakończono.

Pod koniec rozmowy Czou En-lai wskazywał na zegarek i dawał do zrozumienia Mao Tse-tungowi, że czas kończyk, ale widoczne było, że Mao Tse-tungowi nie śpieszyło się.

W rozmowach udział wzięli - ze strony radzieckiej: Andropow J.W., Łoginow E.F., Wierszynin K.A., Kuzniecowa W.W., Sidorowicz G.S., Czerwonienko S.W.; - ze strony chińskiej: Liu Siao-tsi, Czou En-lai, DenSiao-ping, Pyn Czeng, He Lun, Kan Szen, Czen I, Lo Żuj-cyng, Liu Siao, Jan Czen-u.

The Kosygin-Mao Summit, 11 February 1965, Beijing-Polish Record

Top Secret

Minutes from a Conversation between A.N. Kosygin and Mao Zedong

February 11, 1965

The conversation took place in the edifice of the All-China Assembly of People's Representatives in Beijing.

While greeting Kosygin, Mao Zedong states that it is good that the Soviet delegation came to the East. The East is unique ["samobytny"[1](#)] and one must see it.

Kosygin. It is correct, but you must also some day visit the West.

Mao Zedong. Nobody is inviting me over there.

Kosygin. We are inviting you.

Mao Zedong. Well, in such a case one can go. Next, while talking about his work, Mao Zedong states that he is the Leader of the Party, but usually he does not participate in assemblies of the Political Bureau [of the] CC CPC anymore and he does not always take part in the work of the CC Plenum. He says that he is old and that he will die soon.

Kosygin answers that everything that is alive was born, and sooner or later it will die; such are the dialectics of life. It is difficult to say, however, who will go first. He then says that Mao Zedong surely must devote much attention to theoretical issues regarding construction of the nation and the party, lessons in dialectics and other important matters. Such work is unavoidable for a politician and one cannot get away from it by any means.

Mao Zedong. That is correct. I am particularly interested in dialectics. I am interested in the historical process which takes places independently of the will of the people, parties and governments, and independently from the will of each individual. The course of events is defined by the objective laws of life.

Take for example the Vietnamese - Who among them wants to fight with the Americans? But the conditions which developed are pushing them towards it. After the conclusion of the Geneva Accord in 1954, the French escaped from Vietnam; they withdrew their troops, which numbered 200,000. However, Ngo Dinh Diem began killing people. These bloody repressions against the people caused their resentment [indignation] and as a result the National Liberation Front came into being. For some time, the South Vietnamese attempted persistently to conduct a line of political struggle, while guerilla warfare was to play a supplementary role. It has now become clear, however, that one cannot achieve anything through only one political battle. Some reasoned that one must conduct both political and military struggle simultaneously, but this course is not correct. Can one state that the course of events is dependent on the will of the people?

Kosygin: The Americans would like to plant capitalism everywhere, and we would like

that communism was everywhere. The wish itself, however, is not enough. Defined and objective conditions are necessary.

Mao Zedong: Currently, the main issue in Vietnam is guerilla warfare, whereas the political struggle plays a secondary role. The war is taking on wider and wider dimensions. The Americans have now begun the bombing of North Vietnam.^[2] But, so what? What is horrible about the fact that some number of people died? Tonight we received information that the guerrilla squads in South Vietnam conducted an air raid on one of the fortified regions located somewhat to the south of the 14th parallel and they destroyed 3 companies of the puppet^[3] army and killed several Americans.

Kosygin: This is good. We support the fight of the Vietnamese people. We are providing it with assistance, effective assistance, including delivery of weapons. We came to an agreement [domówiliśmy się^[4]] with the Vietnamese comrades with regard to delivery of surface-to-air missiles to North Vietnam in order to shield Hanoi and other regions against the air raids of the American airforce. We also intend to deliver artillery, tanks, torpedo cruisers [cutters?] and many other kinds of weapons. Since the Vietnamese may encounter problems in handling these weapons, we also intend to, if necessary, send our officers over there to train the soldiers. It is true that we do not have a mutual border with Vietnam, but we deem it our socialist duty not to leave Vietnam in dire circumstances.

Mao Zedong: One must accumulate experience. And the planes have now become completely helpless.

Kosygin: During our conversation with Zhou Enlai we discussed the issue of coordination of our operations with regard to Vietnam. We also talked about this with the Vietnamese. We have the impression that we have a mutual point of view in this matter. As far as the Americans, their methods of rashness and provocation are a sign not of strength, but of weakness.

Mao Zedong: What kind of a strength do they have?! Out of their thirteen aircraft carriers ["awianoscew"^[5]] they are keeping four in the South China Sea. When in 1958 we began the shelling of coastal islands occupied by the Americans, they sent here several more aircraft carriers ["awianoscew"], and when we continued the shelling they also began to transfer part of their Sixth Mediterranean Fleet, and later even part of their First Fleet in San Francisco. However, when these battleships neared the South China Sea, we had already stopped the shelling and they already had nothing to do. Their sailors rested for two weeks in Singapore, and then the battleships returned to their bases. Currently the PRC is holding back the Seventh American Fleet and this is their most powerful fleet.

Kosygin: The Soviet Army is containing the US forces in Germany. We are also forced to maintain serious forces in Europe, since, just like here in Asia, there runs the frontline between socialism and capitalism. One has to only budge and the imperialists immediately take advantage of it.

Mao Zedong: Then, you take care mainly of that front in the West, and we will fight here in Asia. The Americans are forcing us to coordinate our operations.

Kosygin: We have one enemy and our forces must be joint ["splochennye"].^[6]

Mao Zedong: The American forces are scattered around the world. In all they have 2,700,000 soldiers, and out of this 1,000,000 are located in Europe and Asia.

Kosygin: They are forced to scatter their troops, [but] this does not increase their

power.

Mao Zedong: They have only eighteen divisions, and half of them are abroad.

Kosygin: In terms of their soldiers, the American division is twice as big as ours, but in terms of technology it yields to ours. For example, in the American division there are fewer tanks than in ours, but there is more artillery.

Cde. Mao Zedong, I would like to ask you: Once you asked Krushchev through our ambassador whether there was perhaps time for us to gather and discuss all matters which are ripe. You stated then that if we met at the highest level, then in two hours we would be able to resolve many matters which would not be able to be resolved during usual negotiations even in the course of few years. Has not such a time come now?

Mao Zedong: I also said another thing, and that is, I do not agree with your methods. I said that if open polemics continue, nothing terrible will happen. I said, and I am saying, that heaven will not fall, trees will still grow as before, fish will swim in water, and women will still be giving birth to children. And this will continue regardless of our polemics. After all, public polemics are a struggle by means of the fountain pen, brush and paper; nobody will die from it. That is, I [Mao Zedong continues ironically] am in favor of your public polemics. And I am against discontinuing the public polemics. Who knows when it is going to stop! I talked with the Romanian comrades. They asked me about it and I answered: Well, perhaps in some fifteen years, because in the course of these public polemics many issues will be cleared up. It was you who began saying later that one must stop the polemics and that one is not allowed to conduct fractional activity. We then raised the price. We are now saying that all this will last yet another 10 thousand years - less is impossible.

As far as so-called fractional activity is concerned, then, since we are dogmatists, we will, of course, support these people whom you, as Marxist-Leninists, excluded from a series of communist parties. Nowadays, new communist parties have already been formed in many countries, such as Australia, Ceylon, India, Belgium, Brazil, and others. They are all based on standpoints of dogmatism, as you see it. That is why we, the dogmatists, must absolutely support them. This is exactly what we are doing with this, but we are lacking only one thing, namely such an activity in this respect, as you manifest. Without comparison you are more actively supporting your Marxist-Leninist parties.

There are many who are for you. As for us - not many. They say that out of 100 parties, 62 are on your side, and, in that case, on ours there is a minority. Besides, I must tell you that even among members of our party there are those who are on your side. Here, for example, Chen Yi, Zhou Enlai - they are on your side. They are urging you not to call a conference on March 1. And I am personally in favor of you conducting this conference. Liu Shaoqi, Deng Xiaoping, Kang Sheng and I. We the hardheaded dogmatists are in favor of you conducting the conference. You see, we also have groups [factions] here. They are urging you all the time, and I think that one should not dissuade you. And moving the dates from December 15 to March 1 was also unnecessary. After all, this is not good for you, as this impairs your authority. I also believe that there is no need to change the name of the conference. For example, instead of an Editorial Commission [why don't you] call it consultations. It is better if you use an old name. You will hold the conference, then topics for new articles in the press will appear immediately. And as such you are continuously shifting and changing - this is not good, you are after all the great party of Lenin. This is why I am on your side. I respect you and maintain that you should hold the conference. It is Zhou Enlai and Chen Yi who are against you.

Kosygin: Cde. Mao, what you were saying about trees, fish and women - it is all

correct. Indeed, the objective rules of evolution exist, which will not change as a result of the fact that our parties will continue public polemics. And it is not what we are afraid of. But there is another side of the problem. It is the importance of our unity, the unity of the communist party as a decisive force in the revolutionary process and as a main factor in the struggle against imperialism. Our party advocates that one strengthens, with all power, the unity of the international communist movement and our unity with the Communist Party of China, which our party and the people treat with great respect.

Mao Zedong: Well, as to this, I do not have any doubts.

Kosygin: I am not being ironic. The topic is serious and I am telling you about the essence of the matter, and not for the sake of politeness. When I talk about our respect for the CPC, I do not have to "krivit dushoy"[\[7\]](#) [to talk contradictorily to our own conviction - see footnote]. The most important thing to us is the union of forces. As a result of this, they will be ten times bigger. You say that one cannot kill people with a fountain pen and a paper, but fountain pen and paper, that is, ideology, are stronger than any weapon, as it has an enormous influence on the people, and you, most likely, know about this. Besides, when we talk about meeting with the representatives of your party, about the necessity to eliminate [lit. liquidate] divergences, we are guided by the fact that the situation is changing, the conditions are changing, and the time has come to discuss peacefully and solve a series of issues. Naturally, there are such matters whose resolution would require more time; I would even say whose solution would require prior studying of them in a theoretical framework. But after all there are now many incidental things, "nametionyk"[\[8\]](#). We need to free ourselves of this baggage. Even polemics can take place. But it has to be polemics carried out with a scientific aspect, it has to be substantial, and in a friendly spirit, and the existing divergences have to be deliberated on a scientific, Marxist-Leninist foundation based on the Leninist principle of internationalism.

Mao Zedong: Such polemics, of which you are speaking, do not have any flavor. I am in favor of such polemics as you demonstrated in a letter from July 14 as well as at your Plenum in February 1964.

Kosygin: You don't think that we are afraid of public polemics? We are not afraid of it. But when people are bickering ["dieriutsiya"[\[9\]](#)], then at least they have to clearly realize what they are bickering about. I will name one example: here we are undergoing a quarrel with you with regard to the reliance on one's own forces and you are imputing to us that the CPSU is against it. Yet, this is a fabricated quarrel. After all we ourselves are relying on our own forces. Who else are we to rely on? Perhaps you think that we are relying on the American imperialists? Well, isn't it about time that we cleansed our relations from artificially fabricated divergences, that we meet and discuss a few issues? Those on which we currently are not able to reach an agreement could be put off to the side for the time being. You believe that one would have to put them off for a long time, for 10 thousand years. Well, we are even ready to put them off for 20 thousand years if this were to be beneficial to our parties and nations. The revolutionary movement, however, exists and we are participating in this movement and we should come out together and not against each other. What ties us together is greater than what keeps us apart.

Mao Zedong: One could put it off for 100 years.

Kosygin: One can naturally put it off for, let's say, "X" years. But this would be injurious to our mutual cause. Once I met with a group of West European communists in one of the European countries. They were talking a lot about the fact that the divergences between the CPC and the CPSU are leading their movement astray and dragging them away from resolving main issues. They are working underground and under these conditions they must drag away the party and the working class from the

issues related to the fight against the exploiters, against the imperialists and capitalists, in order to ponder who in the end is right in their quarrels: the CPC or the CPSU? They asked me a question: if the imperialists can agree on a series of issues, why can't the communists? I am convinced that the entire communist movement, the entire socialist world, the people of both our countries - they are all awaiting from us the settlement of our divergent views. This, which one cannot resolve now, one can discuss by means of a theoretical aspect. One could even create for this purpose a theoretical paper.

As to the theoretical disputes, one could carry it out without detriment to our unity, for example, in the columns of one of our theoretical papers.

Mao Zedong: You already have such a newspaper in Prague.

Kosygin: It is called "Problems of Peace and Socialism," but this is not our paper, but that of all communist parties.

And now about the March 1 conference. We are not convening this meeting, but a series of parties are in favor of convening it. There is a big difference between conducting this conference in the form of a consultative one or as a meeting of the Editorial Commission. This is a fundamentally different approach. You repeatedly stated that under existing conditions it is necessary to convene an international conference of all 81 communist parties.

Mao Zedong: We said in the past that in order to prepare a conference one would need 4 to 5 years, and now, apparently, one would need still 8 to 10 years more. After all, contentious issues have not been resolved. How can one be meeting under such conditions? You, for example, are supporting [North Vietnamese Premier Pham Van] Dong. You dispatched a delegation headed by [CPSU Politburo member Boris] Ponomarev for their congress, and for the congress of the second Communist Party of India we did not dispatch a delegation, we did not even send them a cable [depesza].[\[10\]](#) The same thing took place in Ceylon. We are providing insufficient support, and you are providing full support.

Kosygin: Because of this they visit you in Beijing. This does not change the matter.

Mao Zedong: Time will flow, there will be contacts [relations], multilateral and bilateral consultations.

Kosygin: The conference on March 1 will be precisely a multilateral consultation of the parties which want to discuss this issue.

Mao Zedong: This is exactly why I am in favor of this meeting. Please, go ahead, and convene the conference, but do not change either the date or the title. Gather representatives of 26 parties; there will be only a few absent among them. After all you don't see anything terrible in this.

Kosygin: But explain, why are you against the fact that several parties meet and deliberate when and how one should conduct an international conference of 81 communist parties? What wrong do you think it can do to the international communist movement? It is another thing if one were to work out some common policy [platforma] for a future conference at this meeting.

Mao Zedong: I already said that we are not against your conference. Go ahead and convene it. You can even work out a common policy. But we will not participate in such a conference.

Kosygin: In such a case, answer - why not?

Mao Zedong: In your letter dated July 14 and in the subsequent letter dated November 24, there is a mention that if we do not come, then you can do without us.

Kosygin: You should take into consideration new circumstances [lit. conditions] and the situation in Moscow after the October [1964] Plenum [which ousted Khrushchev]. After all, you don't want to do this.

Mao Zedong: We see them a little bit.

Kosygin: We are now taking steps to accommodate you, as comrades would do, we are treating you with respect, and we are publishing objective information in our press regarding the situation in China.

Mao Zedong: Not always. You do not publish our documents in your newspapers.

□Kosygin: We are publishing everything that pertains to us. We published a detailed content of the report of Cde. Zhou Enlai at the All-China Assembly of People's Representatives. In your press, however, there was no mention regarding our report from the session of the Supreme Council [of the] USSR.

□Mao Zedong: This means that we made a mistake. But how are you going to proceed as to Albania? After all, without solving this matter any conference is out of the question. On the other hand, this matter can be resolved only between the Albanian party and yours. One must not torment ["tretirovat"[\[11\]](#)] the small Albanian nation; it is improper. We will be glad when you resume previous relations.

□Kosygin: Haven't you noticed that after the October Plenum not a single bad word was published with regard to Albania? When a session of the [Warsaw Pact] Political Consultative Committee was held in Warsaw [in January 1965], the Albanian representatives were invited, but in their reply to this invitation they sent an insulting [obražliwy[\[12\]](#)] letter. Nevertheless, the participants of this meeting left these invectives without a reply and communicated to the Albanians that the invitation still stands. Instruct your comrades to prepare all the materials and look through whether during the period after the October Plenum there was even one statement directed against Albania and compare this with what the Albanians were saying during this time. We would like to resume diplomatic relations with them, but the Albanians are returning all the dispatches addressed to them unopened. And what do you say about that?

□Mao Zedong: First of all, I would propose that you leave everything you had done previously to Albania in the past. It would be necessary for you to recognize that all of this was a mistake. After all, you were openly criticizing a socialist country during your party's congress; you broke off relations with this country. Well then, one must declare that all of this was wrong [unjust]. But you prefer not to talk about the past.

□If you want us to participate in the conference, then declare that your letter from July 14 and your February Plenum were mistakes, and that they are repealed. We are against your program.

□Kosygin: You know well, that this will not happen. If you are really in favor of eliminating the divergences, if you want to find some solution, then we should meet. And if one will discuss different matters seriously, in due form, and substantially, then it will turn out that you will have to retract many things that you had done in the past. And when you are referring to Albania, you are not accurate; you are apparently relying on untruthful information. It was not us who broke off the diplomatic relations

with the Albanians, but it was the Albanians who broke off diplomatic relations with us.

□Peng Zhen: And how they were berating [attacking] Albania during their XXII Congress.

□Mao Zedong: You see, he is attacking you.

□Kosygin: He is not attacking me, but the unity of the international communist movement.

□Mao Zedong: And I am attacking the XX and XII congresses. I do not agree with the line of these congresses, with the fact that Stalin turned out to be already so bad, that there was some cult of personality. And now you are saying that Khrushchev created his own cult of personality. It is difficult to get the idea of what is going on over there. You said that Khrushchev was a good man; then why did you remove him from power? We are not removing his portraits, his books are in circulation, but to tell the truth, unfortunately there is not a great demand for them.

□We had never removed Stalin's portraits; we are also supporting the cult of personality. How is Khrushchev feeling?

□Kosygin: One should address such questions to him.

□Mao Zedong: Well, I agree. I am extending an invitation to him through you. Let him come visit us. I will go into polemics with him.

□Kosygin: It is, of course, up to you who you go into polemics with. Khrushchev represents neither our party nor our government. And, as to why we relieved him of his post, we fully informed Cde. Zhou Enlai about this during his visit in Moscow.

□Mao Zedong: But he used to represent it before. After all Khrushchev had done much good. He was a great leader; he made a great contribution to Marxism-Leninism. This, it seems, was being said at all congresses.

□

□Kosygin: You remember that you started this conversation by stating that history was not defined by subjective factors.

□Mao Zedong: Well, why don't you then convene the conference? There is more of you and you are all Marxist-Leninists who made a great contribution to Marxism-Leninism. We, on the other hand, are all dogmatists, and there is no dearth of Marxism in dogmatists. In addition, we are bellicose people. This is also a right characteristic. First, we are dogmatists, and second, we are combative people. That is why I have a bad reputation. They are inveighing against us all over the world. They call us dogmatists within the communist movement. Then why invite us to the conference? You should be forming solidarity among the Marxists; why unite the dogmatists?

□We are indeed combative people. Contrary to you, we do not believe in widespread and total disarmament. In reality, and in our opinion, widespread and total armament is taking place all over the world. Therefore, go ahead, meet and talk about the widespread and total armament. But both in the West and in the East, everywhere, widespread and total armament is taking place. If your comrades cherish the illusion as to the widespread and total disarmament, then how can one bring closer these two points of view?

□Kosygin: And you seriously believe that you are fighting more against imperialism than we are?

□Mao Zedong: In any case, not less than you.

□Kosygin: And this is how we think about ourselves as well. But we are not accusing you for the fact that you are not fighting much against imperialism. And in the meantime, the fact remains that nowhere does the fight against imperialism take place without our participation. It is carried out everywhere with our contribution, with the help of our weapons and with our risk. However, we cannot see your particular combativeness anywhere, except in words. It does not reflect much in reality, and words alone are not enough in the fight with imperialism.

□Mao Zedong: Our parties will perhaps be together in 10 years. An objective situation will force us to unite. The imperialists are acting independently of the people's will; they will spare neither you nor us.

□Kosygin: That is why one should not postpone our union for the next 10,000 years, but one should unite now.

□Mao Zedong: We will unite in 10-15 years. The tension will escalate. After all, there is no relaxation of tensions; this is also an illusion. You are daily conducting propaganda regarding diminishing tensions, about disarmament, but all this is a lie. Under certain circumstances, the imperialists can accede to everything. Will they ever go for an agreement? Are they, for example, attaching importance to the Potsdam treaties?

□Kosygin: They are not attaching importance to the Geneva Accords either.

□Mao Zedong: And that is also why the imperialists and the reactionaries will go their own ways. They are ready to swallow not only us, but you as well.

□Kosygin: We, as the strongest in terms of military, would be first, but the sole wish of the imperialists is not sufficient to start a war - our unity will be a great obstacle on the road to unleashing a new war.

□Mao Zedong: They will most likely attack us first. After all we only have hand grenades. We do not have such things as atomic bombs; we are only now conducting trials [China had conducted its first atomic test on 16 October 1964]. Besides, we don't even believe in an atomic bomb, as it is only a means of intimidating nations. One has to rely on conventional weapons. We have been fighting for 25 years and we well know about this.

□Kosygin: Everyone fought and saw wars. Our countries had enough of war, up to their throats.

Mao Zedong: But the imperialists have not yet been destroyed. Why did you bring along a marshal and generals? It is evident that civilian officials are not able to solve problems. One must rely on the army, mainly on regular troops. In such conditions, one should not let the army and the nation lose heart. There are revisionists in the ranks of your party as well as in the ranks of our party. They write novels, they make films which do not raise the fighting spirit of the soldier. They demoralize the masses. It is bad. One must prepare for war. If we were able to guarantee 10-15 years of peace, this would be beneficial. We are against a world war, but we are not generals of the leaders of the General Staff of the imperialists. That is why we should be ready. That is why I am saying that in 10-15 years, when the imperialists are lifting their hand against you, or against us, then we will be as one. The war will unite [us] at once. Why are we quarrelling now? Because we are living under the conditions of peace. But it is a bad thing that the imperialists have armed

themselves with your slogans on peaceful competition, peaceful coexistence, and widespread and total disarmament. At present there is no great difference between the American and the Soviet slogans. The US and the USSR are now deciding the world's destiny. Well, go ahead and decide. But within the next 10-15 years you will not be able to decide the world's destiny. It is in the hands of the nations of the world, and not in the hands of the imperialists, exploiters or revisionists.

Kosygin: Since you brought up the most important issue, which rankles all of mankind, and that is the issue of war and peace, and the fight against imperialism, I would like to say that I do not quite understand what you were aiming at by talking about the necessity of strengthening the army and accumulating arms. Do you really think that we are not doing the same?

Mao Zedong: I was talking about the fact that everywhere, including with us, widespread and total armament is taking place.

Kosygin: Armament is indeed taking place in both your country and ours. I must say that if we were to compare which fraction of the national income goes to armament, it would be clear that it is greater in the Soviet Union than in your country. Our nation takes on a greater burden with regard to armament. Moreover, we are spending milliards of rubles on education related to security, hundreds of thousands of engineers who are working in the Soviet Union on the issues of security. I am not saying all this to brag, but to answer you when you are talking about the necessity to arm, as if we ourselves did not understand it.

Mao Zedong: I was talking about the fact that the talks on widespread and total disarmament - these are mere words, calculated in order to deceive nations. Naturally, one may even deceive the Americans, but such illusions have a bad influence on one's own nation; they demobilize it.

Kosygin: You say - "one must arm." We are saying that we are doing everything to our best ability in this direction.

Mao Zedong: What percentage of your budget is designated for military purposes?

Kosygin: I would not like to name the number now since it does not fully reflect all expenses regarding security. But I am reiterating: we are doing everything in our power in this field. If one spends still more on security, one may strain the economy of one's own country.

Mao Zedong: In the current year you have decreased your military expenses by 500 million rubles.

Kosygin: I would not like to specify now what this decrease of expenses means. As to your statements, Cde. Mao Zedong, they contain a contradiction within them. On the one hand you are saying that it would be good to live without a world war for about 10-15 years; on the other hand, you are calling for a war.

Mao Zedong: It would be good not to have war for the next 10-15 years.

Kosygin: One could agree with this. I am convinced that, in reality, you are against world war.

Mao Zedong: We are against world war, but we are in favor of a revolutionary war whose goal is to overthrow imperialism and its adherents.

Kosygin: I think that among the Chinese comrades present here no one is an adherent of world war. This is what we believe.

Zhou Enlai: But if the imperialists impose a world war on us, then one has to fight.

Kosygin: And, how else? In 1941, German imperialism imposed war on us, it appropriated the most important industrial regions, but our country did not capitulate, it did not raise its hand in the air. It conducted intense [unrelenting] war against imperialism and it won the war.

Mao Zedong: The Soviet nation fought well at the time.

Kosygin: If the imperialists impose a new war, it [the Soviet nation] will fight even better. As to the revolutionary war, we also think that one should support such a war. You cannot help but know what great help we are providing the fighting nations.

Mao Zedong: We see it.

Kosygin: Why is it then that you are not speaking about this openly?

Mao Zedong: You are helping South Vietnam to a small degree.

Kosygin: We are helping in such a degree as allows our geographical location. At present the Americans are already bombing North, and not South, Vietnam. Unfortunately, we do not have any airforce over there which could come with a counter-attack against the American bases. Only you could do this, but you are not doing it and you are not repelling the American imperialists in due form, even though you could do this. Why? Apparently there are some reasons for this. We cannot help but attach importance to this and do not intend to accuse you of not bombing the Americans in South Vietnam. One should suppose that you are more familiar with the situation and you have your own reasons for this.

Mao Zedong: The people of South Vietnam are fighting well without us, and they will drive the Americans away on their own.

Kosygin: But now the Americans are already bombing North Vietnam.

Mao Zedong: This is stupidity on the part of the Americans. Their bombing caused only insignificant casualties.

Kosygin: We are convinced that one has to repel the Americans.

And now, I will continue what I started to talk about. You stated that if we were to catch a breath in the course of the next 10-15 years of peace, then this would be good. At the same time you believe that only a war situation can unite us. It is here where the two ends clearly do not meet.

Mao Zedong: The imperialists will not give us this much time.

□□□Kosygin: I did not name this timeframe, you did. □□

□Mao Zedong: I was talking about this only because some are coming to us with the proposition of ending public polemics. We answered that we could not agree to it. But with time the imperialists may force us to agree to end the polemics. We are being educated by enemies, but even from our side we had good pedagogues such as

Marx, Engels, Lenin, later Stalin and then Khrushchev (he pronounced Khrushchev's name without hiding his irony).

□Kosygin: And Mao Zedong?

□Mao Zedong: I do not belong to this circle. Besides, [Chiang Kai-shek [Jiang Jieshi] was bringing us up by means of his bloody tortures.

□Kosygin: Well, if you take this, then we were brought up by Nicholas II.

□Mao Zedong: Then we were brought up by the Japanese, and subsequently by the Americans who were helping Chiang Kai-shek and who were fighting against us in Korea.

□Kosygin: In a word, we had many tutors.

□Mao Zedong: You had interventions from 14 countries. Your nation was twice involved in a world war. Germans twice invaded your territory. All of this is your proud history. When the working masses of your country were armed only with rifles, they overthrew a government which was armed with the most modern weapons in those days. How old are you, Cde. Kosygin?

□Kosygin: I will soon turn 61.

□The Soviet people know very well what war is like. As to your statements that armed forces must be maintained at a high level, that one must support the revolutionary struggle, and the fight of nations for their liberation, there are no disagreements between us here. When you say, however, that you are combative people while we are not, then one cannot agree with such a contrast. We are no less combative Marxist-Leninists than you.

□Mao Zedong: We are dogmatists.

□Kosygin: Perhaps you may have noticed that we have not been referring to you as dogmatists recently. You, however, are always referring to yourselves as dogmatists, and apparently you consider us to be revisionists. We, however, think that one must conduct a fight both against revisionism and dogmatism. This is what Lenin taught us.

□Mao Zedong: One could conclude that there are no disagreements between us in this matter. One must carry out a struggle against any deviations of Marxism-Leninism.

□Kosygin: While at a rally in Hanoi, I said in my speech that we are against both revisionism and dogmatism. In this way, there are no differences of opinions between us with regard to the issues of the assessment of armed forces as well as the struggle against imperialism. But the CPSU and the Soviet Government will do everything in order to prolong a peaceful situation and not to create a war situation. We are carrying out such a policy not because we are afraid of war, as some would like to interpret. And as for the imperialists, we are not afraid of them either, but we are against creating a war situation.

□Mao Zedong: One must create a revolutionary war situation.

□Kosygin: People of every nation should state themselves when they are to rise to fight against the oppressors and for what they should carry out the struggle. Concrete conditions and objective factors are in play here.

□Mao Zedong: But we should encourage the people to such a struggle ["poshchetat" [\[13\]](#)], to support it.

□Kosygin: And are we doing this to a lesser degree than you?

□Zhou Enlai: You are most clearly mistaken.

□Mao Zedong: We think that you are doing too little to support the revolutionary struggle of nations.

□Kosygin: We have different assessments on this issue.

□Deng Xiaoping: If you are saying this without being diplomatic, then you are simply afraid of a revolutionary fight.

□Kosygin: And if I am to say this without being diplomatic, then you are helping in carrying out the revolutionary fight to a lesser degree than we are. You only talk, and you do little.

□Mao Zedong: You are helping India's airforce, you are equipping them with weapons against China. And you may have a conflict ["stolknoveniye" [\[14\]](#)] with Zhou Enlai as far as this matter is concerned.

□Kosygin: Cde. Mao Zedong, there can be no conflict between the prime ministers of two socialist countries. At most, they can undergo a disagreement.

□Mao Zedong: As soon as your Ambassador Chervonenko came to visit us, Zhou Enlai immediately started a quarrel with him. Apparently there is something to quarrel about. Take, for example, the issue of Congo. You voted to have UN troops sent to that country.

□Kosygin: We were, and we are, against sending UN troops to Congo.

□Mao Zedong: This was afterwards, but in the beginning you voted in favor of sending UN troops to Congo.

□Kuznetsov: I was in New York when the issue was being deliberated in the UN. The Soviet Union has always been against sending UN troops to Congo.

□

□Mao Zedong: Well, now you see you already have a widespread war [\[15\]](#)

□Kosygin: This is not a war, but discussing an issue. But when such a matter is being discussed, then one has to provide truthful and detailed information, and Cde. Zhou Enlai gave false information. We were not in favor of supporting the intervention in Congo by the UN.

□Kang Sheng: But you are not supporting a liberation struggle in Congo either.

□Kosygin: Now, I will answer to Cde. Kang Sheng: Our planes are being used in Congo and they are operated by our Soviet pilots. With their help Soviet weapons are being transferred to Congo from Algeria and the UAR [United Arab Republic; Egypt]. Our instructors are over there helping the Congolese to operate these weapons. We are decidedly in favor of supporting the fight of the Congolese nation; we mobilize its

public opinion. What more, in your opinion, should we be still doing?

□Zhou Enlai: Yes, your planes are flying in Congo, but we are paying for the leasing of these planes and we are paying quite a bit.

□Kosygin: Cde. Zhou Enlai, why are you distorting the facts, why are you consciously heating up the discussion? After all, you are not paying for these planes which we refer to here, you are not paying a cent and in general you have nothing to do with them. If you would like, I will ask President Ben Bella to send information with regard to this issue to Cde. Mao Zedong, if you do not consider it suitable to believe our words. You are confusing two entirely different issues. Cde. Zhou Enlai proposed to Algeria 4 planes, AN-12, in the form of a gift, and your government asked us to sell these planes to the People's Republic of China in order to present them to Algeria. We agreed instantly. And you are distorting the facts. When we received such an inquiry, we at once gave instruction to the Ministry of Foreign Trade to immediately sell the planes. But here we are talking about different planes. We are talking about our planes with our crews who are working in Africa, who are transferring weapons to the Congolese insurgents. Therefore, your facts do not correspond with reality. One gets the impression that someone, for provocative purposes, is spreading rumors and planting documents as evidence, in order to complicate our and your relations with Algeria as well as our relations with you. I know very well the matter of the planes in Algeria, because I myself was taking care of this issue in Moscow.

□Mao Zedong: Zhou Enlai was also taking care of this issue. A real battle arose between you and him and you could come out of it triumphantly.

□Kosygin: I would not like to triumph over Zhou Enlai, and I think that he would not like to triumph over me either, because we are both fighting for the same ideals together.

□Mao Zedong: No, no, one should attack him. He has great pretenses; he wants to be a winner.

□Kosygin: I don't think that this is what he wants.

□Mao Zedong: You are underestimating Cde. Zhou Enlai.

□Kosygin: Why, I have known him sufficiently for a long time.

□Mao Zedong: Yes, after all, you met him in Moscow. Precisely, truth is born due to such a quarrel - blade against blade - as you carried out with him. If one were to talk only about the weather, then little good will come out of such a conversation.

□Kosygin: We spent only one day in Beijing and we did not have the time to talk about the weather. What conclusions, in your opinions, can one draw from our conversation, how to sum it up?

□Mao Zedong: A real battle was fought here today. A mutual point of view manifested itself with regard to some matters. As to world war, one must strive to assure that it does not occur for the next 10-15 years. The quarrel between us is essentially that of which paths to take while striving for the same goal. In order to explain who is right and who is wrong in this quarrel, one will need an entire era to do so. Marx and Engels stated that the justness of one or another view proves itself not during disputes, but in practice.

□Kosygin: Do you believe that the contacts and meetings with us are useful?

□Mao Zedong: It is always beneficial to talk and to meet. We are not hiding our views. We are not concerned with diplomacy.

□Kosygin: As you have surely noticed, we too, are openly speaking our mind. As for our side, we deem the meetings and the talks with the representatives of our parties and countries as useful. We agree that one has to meet more often and we think that then one will be able to solve contentious issues earlier than in 10,000 years.

□Mao Zedong: One can shorten this deadline.

□Kosygin: Then, let's do it.

□Mao Zedong: If one were to subtract 9,000 from 10,000, then one would be left with 1,000. This is a maximum concession.

□Kosygin: It would be good to yet subtract three zeroes from the 1,000 years.

□Mao Zedong: It is possible that perhaps with the help of the imperialists one will be able to shorten this deadline to 10-15 years, or even perhaps to 7-8 years. If the imperialists unleash a new war, then we will be together again. Even now we have not parted entirely. We receive you, but we do not receive the American imperialists. I did not, even once, receive the British charge d'affaires [Donald Hopson]. There was a British minister of trade here not long ago, and I also refused to receive him.

□Kosygin: If you, or Cde. Zhou Enlai, are in Moscow as our guests we will not be making such comparisons.

□Mao Zedong: Why is that?

□Kosygin: If you come to visit us, we will state that we are glad to see you and ready to discuss with you, as with communists, all issues and we will not compare you to the representatives of the imperialist world.

□

□Mao Zedong: I often tend to say unfair words ["oshchibochnye slova"[16](#)]. I am a combative man and a dogmatist. And now I have offended the Prime Minister of the government of the Soviet Union.

□

□Kosygin: We are not pouters.

□Mao Zedong: Well, no. You should have been offended. Besides, we have a different situation; you are maintaining official diplomatic relations with the US and England whereas we are not.

□Kosygin: You maintain diplomatic relations with France.

□Mao Zedong: Yes, that's true.

□Kosygin: The time will come that you will establish diplomatic relations with other imperialist nations.

□Mao Zedong: This will not occur so soon. In his time Khrushchev was persuading us

to join the UN. We answered that we would think about it, but we thought, and we think, that there is no point for us to join this organization.

□Kosygin: We are not imposing any stance on you in this matter.

□Mao Zedong: We have more freedom outside of the UN. It is the imperialists who would like us to join the UN.

□Kosygin: We believe that this is your business. Proceed as you deem suitable.

□Ma Zedong: We despise the UN. It would be better to get rid of this whole organization and create a new international kitchen. ["Lutshe byloby vsiu jeje unichtozhit' i sozdat' novuyu mezhdunarodnuyu kukhniyu." [\[17\]](#)]

□Kosygin: It would even be better to get rid of all imperialists and capitalists at once. This would be the best solution. But even then someone would think up some matters which would become a subject of contention between us.

□Mao Zedong: There will be quarrels, but there will also be armistices. You will see that not so many years will pass by and our relations will improve. 10-15 years - this is a definitive timeframe ["krainyi srok" [\[18\]](#)], only a dogmatist could name it. You are not capable of doing this.

□Kosygin: You love the word "dogmatist."

□Mao Zedong: It is you who placed this hat on my head. It is true that in winter I do not wear either a hat or a coat. Yesterday at the rally devoted to solidarity with Vietnam we all were without coats and we did not get cold. You see how we are hardening ourselves - once with cold and once with heat.

□Kosygin: I spent six years in Siberia. Over there people are hardening themselves even better: they heat up in bathhouses, and from there head straight for the snow, and then back to the bathhouses. That is why the Siberians are strong people. When Cde. Zhou Enlai would meet us at the airport, he was also without a coat and he said that he hardened himself. But I chose a different method of hardening myself. Chen Yi built a good bath in the residence where we stayed and I took first a hot and then a cold shower.

□Mao Zedong: Why don't you leave from here bearing many victories. The main thing is that you triumphed over Zhou Enlai.

□Kosygin: It was not my goal to do so, and I doubt whether this would be realistic. The entire world states that Zhou Enlai is the greatest politician. Only the day before yesterday I was reading in Americans dailies about this.

□Mao Zedong: There is nothing strange about this. The imperialists have always praised Zhou Enlai. Now they will be conjecturing as to the subject of our meeting.

□Kosygin: It is good when the imperialists don't know anything and when they are conjecturing. At any rate, our meeting was directed at the imperialists.

□Mao Zedong: One should undertake proper steps against imperialism. As to this matter, each of us sticks to his own point of view and there is nothing unusual about it. One can allow for big differences among the Communists. Communist parties of

different nations are not of the same kind, similar to the fact that the imperialists are also diversified ["ne odnotipnye"[\[19\]](#)].

□ Subsequently, Cde. Mao Zedong was curious about the biographical data of Cde. [Yuri] Andropov, as well as other members of the delegation.

□ The conversation, which lasted two and a half hours, ended at this.

□ Towards the end of the conversation Zhou Enlai pointed to his watch and let Mao Zedong know that it was time to wrap things up, but it was apparent that Mao Zedong was in no hurry.

□ Those who participated in the conversations were, from the Soviet side: Y. V. Andropov, E.F. Loginov, K.A. Vershynin, V.V. Kuznetsov, G.S. Sidorovich, S.V. Chervonenko, and from the Chinese side: Liu Shaoqi, Zhou Enlai, Deng Xiaoping, Peng Zhen, He Lun, Kang Sheng, Chen Yi, Lo Zhu-tsing, Liu Xiao, Jian Chen-yu.

[AAN, KC PZPR, XI A/10, 517, 524. Obtained by Douglas Selvage. Translated by Translated by Malgorzata Gnoinska]

[\[1\]](#) Russian word "samobytny", which means unique, was used here.

[\[2\]](#) The U.S. had bombed North Vietnamese targets several days earlier, while Kosygin was in Hanoi, following a Viet Cong raid on American barracks in Pleiku in central South Vietnam.

[\[3\]](#) The word which appears in the document is marietkowy, but this word does not exist in Polish. It is therefore highly likely that the person taking notes meant to type marionetkowy which means "puppet." In any case it clearly referred to the pro-U.S. Saigon Government of South Vietnam.

[\[4\]](#) This word can also mean to hint, but in this case the most likely English equivalent would be "come to an agreement with," as there is also a more colloquial form of saying this word which in Polish is dogadaliśmy się and which in English means "agree with" or "come to an agreement with."

[\[5\]](#) The word "awianoscew" is a Russian word and it means an aircraft carrier.

[\[6\]](#) Splochennyye is a Russian word which means joint or compounded.

[\[7\]](#) This expression is in Russian and means "to go against one's soul."

[\[8\]](#)

[\[9\]](#) This is a Russian word which means "to bicker."

[\[10\]](#) Depesza means wire, cable, telegram, dispatch.

[\[11\]](#) Tretirovat is a Russian word which means to torture.

[\[12\]](#) Obrażliwy also means offensive, rude or vituperative.

[\[13\]](#) Poshchetat is a Russian word which means to encourage. Must be a mistake here, "poshchetat" means to count, perhaps "pooschryat"? (pooschryat is to encourage).

[\[14\]](#) Stolknoveniye is a Russian word which means conflict.

[\[15\]](#) Here Mao Zedong refers to the argument which started here regarding Congo.

[\[16\]](#) Oshchibochnyye slova is a Russian expression which means unfair [or excessive] words.

[\[17\]](#) Lutshe bylo by vsiu jeje unichtozhit' i sozdat' novuyu mezhdunarodnuyu kukhniyu is the sentence in Russian which means: It would be better to get rid of this whole organization and create a new international kitchen.

[\[18\]](#) Krainyi srok is an expression in Russian which means a definitive timeframe.

[\[19\]](#) Ne odnotipnye is a Russian word which means not of the same type.